

Cześć Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ POCZTY.

A N G L I A

Londyn 14 maja.

Już w ciągu zeszłego tygodnia rozlepiono plakardy i wezwania do członków rozmaitych stowarzyszeń politycznych, których publiczne zgromadzenie się za domem kary i poprawy na placu *Calthorpe* w *Grays-Irs-Read* naznaczone zostało, dla uradzenia przygotowań do składu *Konwentu Narodowego*.— Sekretarz stanu spraw wewnętrznych, lord Melbourne, ogłosił zaraz to zgromadzenie za nieprawe i wydał ostrzeżenie, aby się nikt z obywateli do takowego nie mieszał. Pomimo to, zebrało się wczoraj w południe, około 300 osób na oznaczonym placu, a do godziny 2 napłynęło do 5000 ludzi. Władza londyńska, rozkazała wystąpić około 1500 policyjnom i znacznym oddziałom weyska liniowego. Po godzinie 2 przybyła kupa około 150 członków zjednoczenia narodowego. Dwaj szalawili nazwiskiem *Lee* i *Mee*, mieli mowy do ludu, w których nagadawszy różnych bredni, wołali nań aby się wziął do broni. Z razu wezwano mowców ażeby zaprzestali szaleństwa; lecz gdy ci nieokazali się do tego najmniej skłonni, policja wzięła się do lasek. Tu nastąpiło okropne zamieszanie. Według powieści niektórych, około 50 ludzi ciężko zostało pokaleczonych; nawet urzędnicy policyjni niemogli uysć pocisków, i gdy jeden z takowych niejakiemu *Tursley* wyrwał chorągiew buntowniczą, ugodzony śmiertelnie, żyć przestał.— Pospólstwo chciało takową chorągiew wydobyć na powrót z rąk policyi; atoli udało się ostatniey, za pomocą zręcznych obrotów, rozproszyć lud, — i o godzinie 4 spokojność zupełnie przywróconą została; uwięziono 26 osób i wiele z nich natychmiast nkarano. Wypadek ten otworzył pole dziennikom toryssowskim do czynienia gorzkich wyrzutów ministrom.

W Irlandyi popełniono nowe morderstwa i gwałty; i w hrabstwie *Kilkenny* uwięziono 28 osób.

(G. H.)

Dziennik *Sun* utrzymuje, że sprawa holenderska poszła w zapomnienie, z powodu wypadków na wschodzie; atoli Pan *Dedel* poseł króla niderlandzkiego zapowiedział, że w krótkce otrzyma takie instrukcyje od swego

rządu, które go postawią w możności do układania się na obszerniejszą skalę z lordem *Palmerstonem* i xięciem *Talleyrand*.

Wczoraj wieczór nastąpiły pierwsze badania nwięzionych z południowego rozruchu, w biurze policyjnym w *Bow-Street*. Pierwszy nazwiskiem *Robert Tilley*, przyszedł z owiazaną głową i żalił się na wielki odpływ krwi. Odebrano od niego widły żelazne i nabity pistolet.— Na czynione sobie pytania odpowiadał, że jest mularzem, i znajdował się na zgromadzeniu, celem utworzenia *Konwentu Narodowego*; coby zaś ten konwent znaczył, tego on wcale niewie; że widły wziął dla bronienia się policyjnom, a pistolet nabity, przeciw sile zbrojney woyskowej; i t d.— Naywięcej znajdowało się chłopców ulicznych uzbrojonych w kamienie; dwóch którzy takowemi ciskali na policję, skazano na 2 miesiące do domu kary i poprawy. Zabity policyjant nazywa się *Robert Culley*.— Wszyscy aresztanci z tej nowey burzy, zaprowadzeni zostali do więzień w *Clerkerywell*.

Dnia 15 Maja.— Spokojność zupełnie przywrócona, i niemasz obawy, aby znowu mogła być naruszoną. (G. P. S.)

F R A N C Y A

Paryż 15 Maja.

Wezorayszy dziennik *Messenger* donosi o przybyciu gońca z Londynu, który przywiózł ważną wiadomość, że xiąże *Orleans* w rozmowie z lordem *Palmerstonem*, otrzymał niezawodne przekonanie, iż Anglia w sprawie na wschodzie, niemyśli bynajmniej działać w zupełnem porozumieniu z Francją.

Dziennik *Postaniec Izb* donosi, iż rząd przeznaczył już trzy okręty stanu, do przyjęcia xiężney *Berry* i odwiezienia jéy do Włoch.

Minister woyny wydał już znaczną liczbę półrocznych i całorocznych nrołów.

Dnia 16 Maja.— Wydawca dziennika *Tri-bune*, złożył dziś do kassy publiczney karę pieniężną 10,000 franków, na którą przez izbę deputowanych skazanym został. (G. P. S.)

Gazeta Codzienna, pomimo ogłoszony przez *Monitora* akt urzędowy ziężenia xiężny *Berry*, całą tę okoliczność nazywa beczelnem kłamstwem.

Szpada *Napoleona*, ofiarowana jak wiadomo Francyi na pamiątkę, z warunkiem, aby